

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty.
kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądać niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lam. 15 gr.
na str. 2-lam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Wzrostkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemście n. Drw.

Rok III.

Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 12 września 1936 r.

Nr. 106

Mobilizacja sił społecznych dla pomocy bezrobotnym.

Człowiek łatwo przyzwyczaja się do biedy, a zwłaszcza do biedy... cudzej.

Nędza spotykana codziennie przestaje uderzać, przyzwyczajamy się do niej, przestaje być sensacją.

Tak stało się właśnie ze sprawą bezrobotnych i ich skrajnej nędzy. Ogół przestał o nich myśleć.

Kiedy w 1931 r. społeczeństwo polskie po raz pierwszy zetknęło się z zagadnieniem bezrobocia na tak wielką skalę, zostało tem wstrząśnięte do głębi. Dla wszystkich było jasne, że nie podobna jest pozostawić bezrobotnych ich własnemu losowi, że rząd sam nie może im pomóc dostatecznie, że w tym celu należy zmobilizować wszystkie siły społeczne. Bez tej pomocy bowiem bezrobotni nie będą w stanie przetrwać jednej nawet zimy, będą chorować, wymierać, mogą się stać wreszcie groźni dla porządku publicznego, stając się podatnym materiałem dla agitacji wywrotowej.

Przejęte i gotowe do ofiar społeczeństwo stanęło chętnie do pracy pod kierunkiem Naczelnego Komitetu do Walki z Bezrobociem. Posypały się składki w gotówce i naturaliach — jak zwykle najwyżej opodatkowali się pracownicy — zorganizowane na szeroką skalę zakrojone rozdawnictwo zapomóg odzieży, środków żywnościowych, wydawanie obiadów itd.

Zima się skończyła i wydało się, że najgorsze niebezpieczeństwo minęło. Naczelny Komitet się rozwiązał, zmobilizowany chwilowo zapął minal, poszczególne instytucje i jednostki nie przestawały wprowadzić kontynuować swojej pracy ale ogół społeczeństwa przestał się zagadnieniem bezrobotnych interesować. Lata mijały, a bezrobotni jakoś przecież żyją! Nie widzi się masowo na ulicach ludzi padających z głodu, nie ma większych awantur na tle bezrobocia — wszystko się jakoś układa i nie jest tak groźnym, jak się z początku wydawało.

A jednak to nie jest „poza nawiasem“. Ta nędza, ten wieczny głód i niedojadanie, straszliwe warunki mieszkaniowe, brak odzieży, niemożność wychowywania dzieci w warunkach, choćby w najmniejszy sposób zbliżonych do normalnych, niemożność kształcenia ich, zaspokojenia najdrobniejszych choćby potrzeb kulturalnych dorosłych, słowem to wszystko, co — obok rozpaczliwej z powodu niemożności zarobienia na utrzymanie rodziny, mimo posiadania rąk silnych, zdolnych do pracy — doprowadza wreszcie bezrobotnych do samobójstwa lub kradzieży czy zbrodni — dzieje się nie tylko wewnątrz społeczeństwa, ale musi odbić się w sposób tragiczny na przyszłych jego losach.

Przewidywana liczba zarejestrowanych bezrobotnych ma wynosić w zimie, według obecnych obliczeń 600.000. Wraz rodzinami wyniesie to co najmniej 900.000 osób, objętych klęską bezrobocia. Nie ulega wątpliwości, że poza bezrobotnymi zarejestrowanymi istnieć będzie wielka liczba bezrobotnych niezarejestrowanych również obarczonych rodzinami.

Te olbrzymie masy ludzi dorosłych, pozbawionych pracy — to przecież obywatele kraju, obywatele pełni wartości, bo całą trudnością ich życia i istnienia była zawsze praca, niezbędna nie tylko dla nich, ale i dla Państwa. Ich dzieci — to przyszłe zastępy pracowników. Ich zdrowie, siły i rozwój duchowy decydować będzie w dużej mierze o przyszłych stosunkach społecznych. Społeczeństwo nie może spokojnie przyglądać się ich nędzy. Nie przez litość, nie przez filantropię, ale z dobrze zrozumiałego interesu Państwa, ze zdrowego poczucia solidarności społecznej — obowiązkiem każdego który ma pracę lub pieniądze jest pomoc temu, który nie z własnej winy został pozbawiony podstawy egzystencji.

Trzy hasła kongresu III Rzeszy w Norymberdze

NORYMBERGA. Dziś, w obecności kanclerza Hitlera, członków rządu niemieckiego, wyższych dowódców wojskowych, przewodców partyjnych oraz korpusu dyplomatycznego i delegacji zagranicznych odbyło się uroczyste otwarcie 8 kongresu partii narodowo-socjalistycznej.

Jako pierwszy przemawiał Rudolf Hess, podkreślając, że Niemcy dziś odzyskały całkowitą suwerenność wojskową na całym swym terytorjum.

Hess oświadczył dalej, że dzisiejszy kongres ma na celu wykazanie, że Niemcy stanowią potężny czynnik w walce przeciwko bolszewizmowi. Armia niemiecka zdoła się obronić w wypadku wojskowej agresji bolszewizmu, zaś partia narodowo-socjalistyczna podjęła się moralnej obrony narodów.

Następnie przywódca partii narodowo-socjalistycznej w Bawarii, Wagner, odczytał Orędzie Kanclerza Hitlera, w którym kanclerz podkreśla osiągnięcie 4-ech pierwszych lat obecnego reżimu. Orędzie podkreśla przede wszystkim poważne zmniejszenie bezrobocia oraz

osiągnięcie pokoju wewnętrznego Rzeszy, wskazując, że odrodzenie Niemiec nastąpiło szybciej, aniżeli ich upadek po r. 1918. Orędzie zaznacza, polemizując z przeciwnikami narodowego socjalizmu i 3-ej Rzeszy, że owo odrodzenie Niemiec nie odbyło się z najmniejszą szkodą jakiegokolwiek narodu. Następnie orędzie nakreśla nowy plan 4-letni, mający na celu osiągnięcie samowystarczalności przez Rzeszę we wszystkich dziedzinach. Szereg produktów sprowadzanych obecnie z zagranicy Niemcy będą mogli wyrabiać u siebie dzięki rozwojowi przemysłu, przede wszystkim chemicznego. Osiągnięcie całkowitej niezależności od zagranicy w dziedzinie surowców będzie stanowiło program, do którego realizacji Niemcy przystąpią natychmiast po ukończeniu dobrojenia.

Następnie kanclerz Hitler domaga się „w imię prawa narodu niemieckiego do życia“ Kolonii dla Niemiec.

W zakończeniu kanclerz gwałtownie zaatakował Moskwę, zarzucając Sowiетom dążenie do rewolucji światowej. Zdaniem kanclerza, niebezpieczeństwo moskiewskie nie jest wytworem psychozy niemieckiej. Narodowi socjaliści nie boją się bolszewickiej inwazji nie dlatego, że nie wierzą w to niebezpieczeństwo, lecz dla tego, że osują się dość silni, aby się mu przeciwstawić. Narodowi socjaliści są przekonani, że koniecznym jest zagwarantowanie Niemcom pokoju zewnętrznego tak samo, jak został zagwarantowany pokój wewnętrzny.

Orędzie głosi m. in.: „Nigdy już moskiewscy kaci nie odegrają żadnej roli w Niemczech.“

Trzeba przyrzec się, jak organizują pomoc dla bezrobotnych nasi sąsiedzi — jak w niemieckiej „Winterhilfe“ zmobilizowani są wszyscy od najbardziej możnych i wpływowych do drobnych dzieciaków z Hitler-Jugend i Jung-vold (nasze wilczki czy zuchy) na cele, ażeby przekonać się, jak mało myśmy dotychczas zrobili w tej sprawie i jakie czeka nas zadanie w najbliższych miesiącach.

Społeczeństwo polskie wykazało już niejednokrotnie, że stać je na wielki wysiłek, na wysiłek trwalszy — tak też z pewnością będzie i z pomocą dla bezrobotnych.

Ani jeden bezrobotny w Polsce nie może pozostać bez mieszkania, odzieży, dostatecznej żywności dla siebie i rodziny i bez pomocy kulturalnej. To zrobić musimy.

Partia narodowo-socjalistyczna i armia narodowo-socjalistyczna stanowią pod tym względem gwarancję. Naród niemiecki pragnie pokoju z wszystkimi tymi, którzy pokój pragną. Dlatego to w „porozumieniu z ministrem wojny zarządziłem 2-letnią służbę wojskową. Niemcy czują się obecnie całkowicie zagwarantowane na wewnątrz i od zewnątrz. Rok 1936, czwarty rok reżimu narodowo-socjalistycznego, położył koniec dyshonorowi Niemiec“.

Niemcy fortyfikują pospiesznie Prusy Wschodnie

WARSZAWA. Budowa fortyfikacji umocnień polowych w Prusach Wschodnich poczyniła w roku bieżącym wielkie postępy. Ogromne ilości cementu zużyte zostały na budowę podziemnych schronów betonowych. Niektóre roboty fortyfikacyjne postanowiono przyspieszyć i zakończyć przed nadejściem zimy, to też z głębi Niemiec napływają do Prus Wschodnich drogą morską przymusowe transporty robotników.



Grupa milicjantów hiszpańskich.

Wynagrodzenie przy wojskowych robotach fortyfikacyjnych w Prusach Wschodnich wynosi zaledwie 45 fenigów za godzinę, więc też władze niekają się do przymusu w stosunku do robotników.

W ostatnich dniach przewieziono okrętem ze Swinoujścia do Królewca przymusowy transport 800 robotników, przeznaczonych do budowy fortyfikacji w Prusach Wschodnich. Robotnicy ci pochodzą z okolic Wrocławia.

Porażka powstańców w północnej Hiszpanii

PARYŻ. Według wiadomości z Madrytu udało się wojskom rządowym osiągnąć szereg sukcesów, które zacierają wrażenie po upadku Irunu.

W stolicy Aragonii, Saragocie powstańcy zarzykowawli wypad, zostali jednak przez oblegające wojska czerwone wybiti w pień.

Wojska rządowe przygotowują się do decydującej ofensywy na miasto.

W Estramadura udało się milicji maszerującej w kierunku Talavera rozbić oddziały legii cudzoziemskiej po ciężkiej bitwie i posunąć się o 6 km naprzód.

Na froncie Guipuzcoa rozpaczliwie atakujący powstańcy zdziśiatkowani zostali ogniem karabinów maszynowych. Samoloty rządowe bombardowały pozycje powstańców.

Entuzjastycznie powitała Polska Naczelnego Wodza wracającego z Francji.

WARSZAWA. Powrót Naczelnego Wodza gen. Edwarda Rydza-Smigłego do kraju przemienił się w tryumfalny jego wjazd wśród olbrzymich rozentuzjasmowanych tłumów, jakie mimo fatalnej pogody zaległy zarówno stację graniczną w Zebrzydowicach, jak i wszystkie stacje kolejowe wzdłuż trasy, którą specjalny pociąg, wiozący Naczelnego Wodza, podążał do Warszawy.

Na granicy Rzeczypospolitej.

W granice Rzeczypospolitej przybył Naczelnego Wódz o godz. 4.49 na stację w Zebrzydowicach. Tu nastąpiło pierwsze powitanie przez przedstawicieli rządu, armii i społeczeństwa, powitanie niezwykle serdeczne, proste i szczerze, które miało charakter i rozmach królewskiej wspaniałości.

Uroczyste powitanie rozpoczęło się o godz. 6.15 odegraniem hymnu narodowego. Naczelnego Wódz opuścił wagon salonowy w otoczeniu szefa sztabu gen. Stachewicza i wicemin. spraw wojskowych gen. Głuchowskiego oraz adiutantów. — Wśród burzy entuzjastycznych okrzyków i oklasków, Naczelnego Wódz odebrał raport od dowódcy kompanii honorowej, a następnie przeszedł przed frontem wszystkich organizacji następnie przed szpalarami młodzieży i starszego społeczeństwa, które obrzuciło gen. Rydza Smigłego kwiatami.

Imieniem rządu wygłosił do wracającego z zagranicy Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych mowę powitalną minister Ulrych, następnie imieniem ludności śląskiej przemawiał burmistrz Cieszyna dr. Władysław Michejda.

Dzieci odprowadziły gen. Rydza-Smigłego do wagonu salonowego, a po chwili przy dźwiękach hymnu narodowego, pociąg ruszył w dalszą drogę.

Wszystkie stacje kolejowe, przez które przejeżdżał pociąg Naczelnego Wodza, były bogato dekorowane wszędzie na stacjach owacyjnie witały Wodza tłumy publiczności, a rzesze młodzieży szkolnej rzucały pod pociąg naręcze kwiatów. W czasie przejazdu przez stacje, pociąg zwalniał biegu. Również wzdłuż toru na całej trasie, jawiły się samorzutnie liczne rzesze społeczeństwa śląskiego, witające entuzjastycznie Wodza.

Imponujące przyjęcie w stolicy Śląska: w Katowicach.

Na dworze katowicki zajechał pociąg o godz. 8.04. Na peronie ustawiła się kompania honorowa piechoty, zjawili się przedstawiciele władz cywilnych z wicewojewodą dr. Salonim, przedstawiciele duchowieństwa z biskupem śląskim ks. dr. Adamskim, członkowie sejmu śląskiego z marsz. Karolem Grzeskiem, starosta Seidler, prez. m. Katowic dr. Kocur i grupa oficerów. Na peronie wyrósł podwójny szpaler niezliczonych sztandarów, za nim ustawiły się organizacje wojskowe. a dalej falowało morze głów. Delegacje organizacji ze sztandarami zgrupowane również były na placu przed dworcem na specjalnym podwyższeniu. Cały plac zalany był tłumami mieszkańców.

Naczelnego Wódz odebrał na peronie raport od dowódcy dywizji, poczem po przywitaniu się z reprezentantami władz i duchowieństwa, wzdłuż szpalarów delegacji wyszedł przed dworzec, gdzie powitała go burza entuzjastycznych okrzyków i deszcz kwiatów.

Gen. Rydz-Smigły wśród niemilkających owacy, wyszedł na podium, gdzie wygłosił do Naczelnego Wodza mowę powitalną imieniem ludności śląskiej marszałek sejmu śląskiego Grzesik.

Wśród spontanicznych okrzyków tysięcznych tłumów przy dźwiękach hymnu narodowego pociąg wiozący Naczelnego Wodza ruszył w dalszą podróż do Warszawy, a na wszystkich stacjach witano powracającego do kraju gen. Rydza-Smigłego z takim entuzjazmem jakiego rzadko daje objaw nasze społeczeństwo. Ludność Mazowsza oczekiwała Wodza wzdłuż torów.

Niemal na całej trasie od Skierniewic aż do stolicy stoją w zwartych szeregach, po obu stronach torów kolejowych, tłumy ludności wiejskiej i miejskiej. Mieszkańcy najmniejszych nawet wiosek i oddalonych od drogi kolejowej osiedli przybyli pieszo lub furmankami ażeby choć przez chwile widzieć mijający w pędzie pociąg Naczelnego Wodza, ażeby mieć możliwość ujrzenia go chociażby przez szybę wagonu.

Naczelnego Wódz przez większą część podróży stał przy oknie. Pragnął przynajmniej żołnierskim pozdrowieniem zdążyć odpowiedzieć na to pełne serdecznego uczucia powitanie i powody oddania.

Warszawa w radosnym uniesieniu wyległa na ulice.

Powrót gen. Rydza-Smigłego do Warszawy stał się prawdziwym tryumfalnym wjazdem.

Już od rana miasto przystroiło się w chorągwie narodowe, które zwieszały się z domów, balkonów, latarni ulicznych, powiewały na tramwajach, autobusach i nawet na prywatnych pojazdach.

Od godz. 11-tej wszystkimi ulicami ciągnęły pochody organizacji społecznych, szkół ze sztandarami. Wiele uczennic niosło wiązanki kwiatów. Wszystko podążało ku południowym dzielnicom miasta, przez które miał przejeżdżać Naczelnego Wódz. Organizacje te ustawiły się dwoma szpalarami wzdłuż trasy przejazdu. Poza nimi gromadziła się publiczność już na dobrą godzinę przed terminem zapowiedzianego wjazdu.

Największe jednak tłumy zebrały się w okolicach dworca głównego.

Na peronie dworca głównego przystrojonego chorągiewkami narodowymi, wielkim transparentem z napisem „Niech żyje Wódz!“, ustawiła się kompania honorowa piechoty ze sztandarem i orkiestrą oraz kompania policji państwowej.

Na parę minut przed nadejściem pociągu wchodzi na peron ministrowie z premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele, a także podsekretarz stanu wszystkich resortów.

Punktualnie o godz. 13.38 wjeżdża powoli na dworzec specjalny pociąg, wiozący Naczelnego Wodza gen. Rydza-Smigłego. Lokomotywa udekorowana chorągiewkami o barwach narodowych. Salonka, w której znajduje się Naczelnego Wódz, staje nawprost grupy złożonej z rządu i generalicji. W głębi wagonu widać już uśmiechniętą twarz gen. Rydza-Smigłego. Zebrani obnażają głowy. Wojskowi salutują.

We drzwiach salonki ukazuje się postać Naczelnego Wodza,

powitana przez orkiestrę Hymnem Narodowym. Gen. Rydz-Smigły wita się najprzód z prezesem rady ministrów gen. Sławoj-Składkowskim, który mu serdecznie gratuluje pomyślnych wyników podróży do Paryża. Naczelnego Wódz jest w doskonałym humorze. Nie znać na Nim trudów podróży. Kolejno ścisła dłoń wicepremiera Kwiatkowskiego, ministrów: Becka, Kościłkowskiego i innych, poczem przechodzi do generalicji.

Zatrzymuje się na chwilę przed sztandarem w momencie, gdy dowódca kompanii honorowej składa mu służbowo raport. Później elastycznym krokiem przechodzi przed frontem kompanji, witając ją krótkim, żołnierskim pozdrowieniem; „Czołem!“. Zgodny chór żołnierzy odpowiada: „Czołem, panie generale!“.

W tym momencie rozlegają się entuzjastyczne okrzyki zgromadzonej opodal publiczności: „Niech żyje Naczelnego Wódz!“. Okrzyki te towarzyszą generałowi Rydzowi-Smigłemu przez cały czas przejścia przez peron i cichną dopiero, gdy znikną on wraz z otoczeniem w prowizorycznych zabudowaniach nowego dworca.

12 dni bez wieści o balonie „L. O. P. P.“

2 polskie Fokkery gotowe do lotu na poszukiwania.

Również dzień 10-ty nie przyniósł żadnej wiadomości o losie balonu „LOPP“ i jego załogi potęgując powszechny niepokój.

Kilkanaście samolotów sowieckich szukało zaginionych lotników w okolicach Archangielska lecz fatalna pogoda utrudniała ogromnie poszukiwania.

Kpt. Pomaski oraz pp. Demuyter Tilgenkamp przybyli do Moskwy i wspólnie z aeroklubem sowieckim opracowali plan kampanii ratunkowej.

Czynione są starania ze strony władz polskich, aby do poszukiwań zwiększono ilość samolotów sowieckich, przede wszystkim wojskowych.

P. Demuyter podał plan, zby zaczęto przeszukiwać wielki trójkąt Archangielsk — Kojda — Pinega, gdzie przypuszczalnie mógł opaść LOPP.

Zdaniem p. Tilgenkampa załoga „LOPP“ mogła lądować w północnej Karelii, w miejscowości Kem.

Dotychczas znaleziono butle od tlenu, zrzucone z polskich balonów w miejscowości Rzew, Bierzesk, Krasnyj Holm, Zubców, Mowinski oraz jedną z balonu francuskiego.

Butle te wskazują na trasę balonów „Polonia“ i „Warszawa“.

Aeroklub R.P. utrzymuje stały kontakt telefoniczny z Moskwą.

W Warszawie poczynione zostały przygotowania do ewentualnego startu dwóch samolotów polskich na poszukiwania zaginionych.

Na poszukiwania miałyby się udać nie maszyny turystyczne, ale samoloty komunikacyjne

W chwili, gdy Wódz Naczelnego Wódz ukazał się we drzwiach dworca oddziały sprezentowały broń, cywili obnażyli głowy i orkiestra Przysposobienia Wojskowego kolejarzy odegrała hymn narodowy. Rozległy się okrzyki na cześć Wodza i armji. Gen. Rydz-Smigły w towarzystwie premiera, ministrów i generalicji przeszedł przed frontem kompanji Związku Rezerwistów, poczem wsiadł do otwartego auta udekorowanego czerwonemi i białemi różami.

Wśród niemilkających okrzyków tłumów auto ruszyło Alejami Jeruzolimskimi, udekorowanymi szeregami białych słupów, na których zwisały flagi narodowe. Posuwając się zwolna auto przy dźwiękach hymnu narodowego dotarło do ul. Marszałkowskiej, którą pomknęło dalej.

Z chwilą, kiedy samochód, wiozący Naczelnego Wodza, ruszył, entuzjazm zebranych tłumów, które obliczają na 40.000 ludzi, doszedł do zenitu. Wśród niustających okrzyków na cześć gen. Rydza Smigłego, już przy ul. Marszałkowskiej, tłum przerwał kordony i czarną masą zalał jezdnię i plac przeddworcowy. Samochód, wiozący Naczelnego Wodza, posuwał się bardzo powoli i wkrótce zniknął w rozentuzjasmowanej masie ludzkiej. W miarę posuwania się samochodu Naczelnego Wodza tłum przerywał dalsze kordony i w ten sposób gen. Rydz-Smigły dojechał do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych.

wielkie trójmotorowe Fokkery. Pilotować je mieli: pierwszy milioner „Lotu“ p. Kazimierz Burzyński, i znany pilot p. Tadeusz Karpiński, nasz trzykrotny reprezentant w „Challenge'ach“.

Piloci mieli wziąć z sobą żywność, ciepłe ubrania i broń, którą w razie napotkania na zaginionych lotników arzućliby im na spadochronach. Jako obserwatorzy mieli polecieć kpt. Pomaski, który jak wiadomo znajduje się w Moskwie, kierując z tamąd poszukiwania i paru pracowników „Lotu“.

Zwyzka akcji i pożyczek na giełdzie warszawskiej.

Na wiadomości nadchodzące z Paryża giełda warszawska zareagowała wczoraj poważną zwyżką papierów procentowych a przede wszystkim akcji metalurgicznych.

Z pożyczek państwowych pożyczka stabilizacyjna podniosła się z 50 na 51 dolarów a 5 proc. pożyczka konwersyjna osiągnęła 46 1/2 zł.

Ogólna zwyżka papierów polskich wysiła również na rynkach zagranicznych. Na giełdzie nowojorskiej wszystkie papiery polskie zwyżkowały.

Pożyczka stabilizacyjna w New-Yorku była notowana wczoraj 77 wobec 73,5 dolarów z dnia poprzedniego.

Zdaniem kół finansowych mocna tendencja na papiery procentowe powinna utrzymać się czas dłuższy.

Dzieciobójstwo w rodzinie bocianiej.

Od kilka lat pod Puckiem na wysokiej topoli gnieździły się bociany. W roku bieżącym miały tylko jedno piskie. Mały bocianek w ciągu lata wypadł z gniazda.

Litościwi mieszkańcy umieścili boćka z powrotem w gnieździe, lecz stare bociany zadziobały go przed odlotem na śmierć, gdyż mały bocian był chorowity i niezdolny do lotu.



Nowy ambasador włoski w Warszawie Valentino złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Spęd bekonów w Nowymmieście.

Następny spęd bekonów w Nowymmieście odbędzie się w dniu 21. IX br. (poniedziałek) o godz. 6.00 rano.

Zgłoszenia należy nadsyłać do Instruktoratu Hodowlanego w Nowymmieście ul. Sobieskiego 7 najpóźniej do dnia 17 września br. (czwartek).

Niezgłoszone sztuki nie będą na spędzie odebrane.

Bolesław Grochowski Instruktor Hodowli.

Spęd bekonów w Lubawie

odbędzie się w dniu 14 września br. o godz. 6.00 rano jak następuje:

Prątnica, Wałdyki, Byszwałd, Samplawa, Grodziczno, Majątki, Ostaszewo, Swiniarc, Zielkowo, Złotowo, Rożental, Lubstynek, Rumian, Zwinarz, Omule, Czerlin, Rumienica, Grabowo, Kazanice, Targowisko, Montowo, Lubstyn, Lubawa.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 11 września 1936 r.

Piątek † Piotra, Jacka
Sobota Walerjana, Gwidona
Niedziela Filipa, Aleksa.
Poniedziałek Podwyż. św. Krzyża

Słońca: wschód o godz. 5.04 zachód o godz. 18.01

Do 5 listopada wpłacać jeszcze można raty Prem. Pożyczki Inwestycyjnej.

W dniu 5-go września br. upłynął termin spłacania należności z tytułu subskrypcji 3 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej. W celu umożliwienia uregulowania zaległości subskrybentom, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie wpłacili w całości zadeklarowanych kwot, delegat do spraw 3 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej zawiadamia, że termin przyjmowania przez placówki subskrypcyjne wpłat za subskrypcję zostaje sprostowany do dn. 5 listopada 1936 r., przy czym termin ten jest ostateczny i po jego upływie wpłaty z tytułu subskrypcji nie będą przyjmowane. Z dn. 1 października rb. placówki subskrypcyjne przystąpią do wydawania obligacji 3 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej obu emisyj tym wszystkim subskrybentom, którzy uścili należność z tytułu subskrypcji do dn. 5 września br.

Z miasta i powiatu.**Podziękowanie.**

Komitet odnowienia dzwonnicy i dzwonów składa serdeczne podziękowanie za wszelką pomoc, udzieloną w urzędzeniu Kiermaszu Parafjalnego, za liczne ofiary pieniężne i datki do bufetu.

Komitet dziękuje przedstawicielom Władz, Urzędów Organizacyjnych i całego społeczeństwa, w szczególności zaś Dowództwu 64 pułku za użyczenie orkiestry i nader łezny udział.

Za komitet Ks. Proboszcz.

Zestawienie

Z Kiermaszu Parafjalnego w dniu 6 września 1936 r. Przychód 1) wstęp na boisko i na salę 519.42 zł. 2) bufet wódeczany, mięsny, kawa i ciasto składające się z ofiar pieniężnych i złożonych naturalji, uzupełnionych przez dokup przynosił 922.05 zł. uzupełniono towarami za sumę 511.50 zł. pozostaje 410.55 zł. 3) imprezy jak: stół szczęścia, totalizator, stragan z zabawkami, wędkowanie butelka z grochem 129.75 zł. 4) Strzelanie do tarczy, losy i kwiaty 338.49 zł. razem 1.398.21 zł. Rozchód: 1) Opłaty skarbowe, koszty sali, światła etc. 106.30. 2) Premje, fanty, naboje etc. 93.90. 3) Utrzymanie orkiestry poza żywnością z własnych bufetów 35.00 4) obsługa, robotnicy etc. 35.00 razem 270.20 zł. Czysty zysk razem 1.128.01 zł. Za Komitet Ks. Proboszcz.

Biegi starszych panów.

Nowemiasto. Z powodu złej pogody w czasie kiermaszu parafjalnego biegi dla starszych panów odbędą się w przyszłą niedzielę o godz. 4-tej po południu na stadionie sportowym.

Mecz piłki nożnej.

Nowemiasto. W niedzielę dnia 13 bm. odbędzie się na stadionie sportowym mecz piłki nożnej między drużynami Gimnazjalnego Klubu Sportowego Nowemiasto i drużyną Gimnazjum Kupieckiego w Brodnicy.

Inauguracja sezonu 1936-7 Opery i Operetki pod dyrekcją Zygmunta Wojciechowskiego Operetka „Hrabina Marica“.

Znany i ceniony Teatr Opera i Operetka pod dyr. Zygmunta Wojciechowskiego zainauguruje sezon 1936-7 przebojową operetkę w 3 aktach (4 obrazach) Kalmana pt. „Hrabina Marica“.

Dyrekcja Teatru dołożyła starań i nie szczędziła kosztów na wystawienie tej przepięknej operetki, zwiększając tym samym zespół artystyczny, chóru, balet oraz własny zespół muzyczny. Na kierownika baletu pozyskała Dyrekcja świetnego baletmistrza Ireneusza Salvini'ego, pod którego kierownictwem i osobistym udziałem wykona szereg tańców. Nowe własne dekoracje pomysłu art. mal. Aleksandra Drzygastewicza. Nowe piękne kostiumy. Jale widzimy z zapowiedzi, będzie to jedno z najpiękniejszych przedstawień dotychczasowych i jesteśmy pewni, że nasza publiczność również oceni wysiłek Teatru i zapelni salę po brzegi, dając tym samym dowód sympatii i zyczliwości dla tego znakomitego zespołu. Przedstawienie odbędzie się w czwartek dnia 17 września 36 r. w Nowymmieście, w piątek dnia 18 września 1936 r. w Lubawie.

Przedprzedaż biletów już rozpoczęła się. Popołudniu o godz. 4-tej specjalne przedstawienie dla młodzieży i dzieci przepięknej bajki muzycznej w 3 aktach Grimma pt. „Czerwony Kapturek“ Ceny miejsca od 20 gr.

Żydzi uprawiają nielegalny handel.

Nowemiasto. Onegdaj przytrzymani zostali przez miejscową policję niejacy Leiba Sternlicht i Schnee Kiesel żydzi z Krakowa za uprawianie na terenie miasta handlu domokrajnego bielizną i galanterją bez licencji. Odstawieni do władz administracji ogólnej, obaj żydkowie ukarani zostali odpowiednią grzywną.

Jubileusz 75-letni

założenia Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Lubawie obchodzić będzie stowarzyszenie w dniu 27 bm. t.j. w dniu śmierci swego św. patrona św. Winc. a Paulo.

Jubileusz poprzedzą 3 dniowe rekolekcje Pań Wincentek. Także panie nie należące do stowarzyszenia mogą skorzystać z okazji i wziąć udział w rekolekcjach. Karty wstępu na rekolekcje odebrać można w księgarni p. A. Jankowskiej, ul. Zamkowa.

W sobotę dnia 26 bm. odprawi się mszę św. za dusze zmarłych założycielek i członków Stowarzyszenia.

W niedzielę dnia 27 bm. odbędzie się o godz. 8.30 msza św. dziękczynna (dla uproszenia Boga o błogosławieństwo w dalszej pracy charytatywnej oraz wspólna Komun. św. razem z ubogimi, będącymi pod opieką stow. Na godz. 16 (4 po południu) przewiduje program uroczyste zebranie na sali p. Kowalskiego („Hotel pod Orłem“) ze sprawozdaniami z 75-letniej działalności i referatem okolicznościowym, który wygłosi łaskawie Wiceprezydentka Rady Centralnej Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia na diecezję Chełmińska pani Mellinowa. Na zakończenie obrazek sceniczny „75 lat w Dziele Miłosierdzia“.

Spodziewamy się, że Szanowne Obywatelstwo naszego miasta weźmie liczny udział w naszych uroczystościach, o co gorąco prosimy. Zarząd.

Strzelanie o nagrody.

Lubawa. Oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w Lubawie urządza w niedzielę dnia 13 września br. na boisku KSM-u strzelanie o nagrody. Strzelanie z broni małokalibrowej i wiatrówki odbywać się będzie za drobną opłatą. Na nagrody złożą się dary, ofiarowane przez członków Patronatu.

Z sali sądowej.

Lubawa. Dnia 10 bm. przed sądem Grodzkim w Lubawie odbyły się rozprawy karne, na których zapadły następujące wyroki:

Karozewski Bernard z Lipinek, za puszczenie w obieg 6-ciu złotych monety skazany na 10 zł. grzywny. Lewandowska Monika z Samplawy, za usunięcie dwóch świń z pod areztu, na 3 miesiące areztu z zawieszeniem na 4 lata i 10 zł. grzywny.

Szczepańska Franciszka z Rybna, za kradzież jednej kury, na 1 tydzień areztu z zawieszeniem na 2 lata. Dembek Robert i Dembkowa Weronika z Trzcina, za kradzież gałęzi z lasu prywatnego, skazani na karę grzywny, pierwszy 2,50 zł. druga 1,00 zł.

Blendara Jan z Gniewkowa pow. Inowrocław, za przekroczenie granicy z Polski do Niemiec i odwrotnie oraz za przemyt 3 aparatów fotograficznych i 1 lornetki, na 6 tygodni areztu i 225,75 zł. grzywny z zamianą na 10 dni areztu

Na karę areztu za przekroczenie granicy Państwa skazani: Kempa Edward bez stałego miejsca zamieszkania 6 tygodni. Kruszczyński Wiktor z Torunia 6 tygodni i Mierzyńska Joanna z Działowa 2 tygodnie.

Wainbork Motel z Łodzi (żyd, znany reedywiata, który był już 16 razy karany za kradzieże), za kradzież torebki damskiej z zawartością 12 zł, dokonanej na jarmarku w Rybnie, skazany na 2 lata więzienia.

Napad na rowerzystę.

Ostrowite. W dniu 8 bm. nad wieczorem na drodze leśnej maj. Ostrowite napadnięty został przez dwóch nieznanych osobników Cichocki Antoni, rybak z Osetna, jadący rowerem do maj. Wronek. Zagroźliwszy mu drogę jeden z osobników uderzył kilkakrotnie Cichockiego łaską po rękach i boku, tak, że ten spadł z roweru. Drugi z napastników chwycił rower i zbiegł z nim i towarzyszem w gęstwinie leśnej. Przeprowadzony natychmiast pościg za sprawcami doprowadził do ujęcia jednego z nich w osobę Schmidta Antoniego, robotnika z Boku powiatu brodnickiego. Drugi osobnik, brat pierwszego, który zbiegł z rowerem, jest energicznie poszukiwany przez policję.

Z dalszych stron.**Śmierć dziecka w trybach młockarni.**

Chojnice. W Karpnie w powiecie chojnickim wydarzył się wypadek, który wywarł na mieszkańcach kszubskiej wsi przynębiające wrażenie.

W czasie młócenia zboża u rolnika Jankowskiego w Karpnie została przez nieostrożność pochwyciona przez wał transmisyjny 13-letnia wnuczka Jankowskiego Marta Zakrzewska z Melanówka (pow. chojnicki) tak niefortunnie, że nie zdążyła już oderwać sukni, którą pochwycił wał transmisyjny. Siłą obrotu wału Zakrzewska została kilkakrotnie uderzona o klepiako, co spowodowało rękawice potłuczenie tylnej części głowy, złamanie ręki prawej i ogólne obrażenia cieleśne. Zatrzymano natychmiast wprawdzie manetę i zluwowano nawiniętą na wał transmisyjny dziewczynę. Pomoc lekarską okazała się bezskuteczna. Marta Zakrzewska nie odzyskała przytomności zmarła po kilku godzinach. Policja prowadzi dochodzenia w celu ustalenia, kto ponosi winę w wypadku.

Opuściła męża i rzuciła się do stawu.

Swiecie. Przed kilku dniami opuściła dom i męża bezdzietna Elżbieta Stachowiakowa, lat 36, zamieszkała pod Warlubiem. Mąż nie wiedział, dokąd żona się udała, a poszukiwania pozostały równie bezcelowe.

Aż tu w tych dniach doniesiono policji, że w stawie polnym, położonym na pograniczu wsi Rzowo i majątku Bąkovo, znaleziono zwłoki jakiejś kobiety, częściowo w rozkładzie, ubrane w odzież letnią. Sekcja zwłok wykazała, iż śmierć nastąpiła wskutek utopienia się. Przywołany Stachowiak rozpoznał w zwłokach swą żonę.

Popelniła ona samobójstwo; przyczem dodać należy, iż przed jakimś czasem usiłowała ona pozbawić się życia przez skoczenie do studni, lecz zdołała zapobiec samobójstwu.

Wzruszający list starca-samobójcy.

Lwów. W głównej alei parku Kilińskiego we Lwowie znaleziono wiszące na drzewie zwłoki staruszka, ubranego bardzo przyzwoicie w popielate ubranie, czarne palto i skórzane rękawiczki. Wygląd zewnętrzny denata przypominał emerytowanego urzędnika.

Przybyła policja zdjęła zwłoki z drzewa i ułożyła na ławce. W jednej z kieszeni ubrania znalazła policja wstrząsającą treść list, który brzmiał: „W r. 1918, gdy Polska powstała, płakałem z radości. Dziś umieram z głodu i płaczę z bólu, jednak niech żyje Polska! Proszę dobrych ludzi pochować mnie w tem ubraniu. Bóg zapłać za opiekę koło mnie. Mam lat 80“.

Oprócz tego pisma nie znaleziono żadnych dokumentów, któreby pozwoliły ustalić tożsamość desperata. Zwłoki odstawiono do instytutu medycyny sądowej, policja prowadzi dochodzenia.

Zebranie Rady T.R.P.

We wtorek dnia 13 października 1936 r. o godz. 13.30 odbędzie się w Nowymmieście na sali Rady Powiatowej

Zebranie Rady T.R.P.

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zgajenie.
- 2) Sprawozdanie z 3-letniej działalności T.R.P.
- 3) Wybór 3 członków Zarządu w myśl § 20 statutu T. k. P.
- 4) Wybór 4 delegatów do Rady Wojewódzkiej T.R.P. na 1 rok.
- 5) Wnioski wniesione zgodnie z § 19 statutu T.R.P.
- 6) Referat o mleczarstwie i dyskusja.
- 7) Wolne wnioski.
- 8) Zakończenie.

Bezpośrednio przed zebraniem Rady T.R.P. odbędzie się o godz. 13-ej zebranie prezesów K.R. celem ustalenia kandydatów do Zarządu T.R.P.

W zebraniu Rady wzięli udział:

- a) członkowie Zarządu Towarzystwa Rolniczego Powiatowego.
- b) prezesi wszystkich Kółek Rolniczych, należących do Towarzystwa Rolniczego Powiatowego. O ile prezes jest członkiem Zarządu T.R.P., wówczas zastąpić go może wiceprezes Kółka.
- c) delegaci, wybrani przez Walne Zebranie Kółek Rolniczych w myśl § 18,
- d) przewodniczący komisji, istniejących przy T.R.P.
- e) 2 członków Wydziału Powiatowego, z których przynajmniej jeden winien być rolnikiem,
- f) dyrektor Szkoły Rolniczej Pomorskiej Izby Rolniczej, w której rejonie położony jest powiat,
- g) przedstawiciele członków nadzwyczajnych T.R.P. których zakres działania obejmuje teren T.R.P., z prawem jednego głosu dla każdego z nich.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe na powiat lubawski w Nowymmieście n. Drw.

Śmierć osadniczki w ogniu**Bandyci podpalili gospodarstwo pod Pińskiem**

W osadzie wojskowej „Taraż“ pod Pińskiem wzbuchł w nocy olbrzymi pożar, podczas którego zginęła w płomieniach s. p. Marta Wolska, która ostatnio zamieszkiwała w osadzie samotnie, likwidując swe gospodarstwo.

Przechowywała ona w domu pieniądze, uzyskane ze sprzedaży inwentarza i plonów o czym wiedziała cała okoliczna ludność. Prawdopodobnie bandyci skorzystali z oddalenia zabudowań od innych osad, napadli na Wolską i po zrabowaniu gotówki podpalili osadę dla zatarcia śladów.

Być może, że bandyci zamordowali właścicielkę, a następnie pozostawili zwłoki w płonąącym budynku.

Zagadkowy mord proboszcza pod Białymstokiem.

Białystok. W Czarnej Wsi osadzie robotniczej pod Białymstokiem, nieznanymi zbrodniarzami zamordowali miejscowego proboszcza, ks. Jerzego Pocobutt Odlanickiego. Ksiądz Odlanicki organizował pielgrzymkę miejscowej ludności do Wilna. Do udziału w pielgrzymce zgłosiło się 67 osób, wnosząc pewne kwoty na koszty przejazdu. Pielgrzymka miała wyruszyć w noc z poniedziałku na wtorek dnia 8 bm.

Wieczorem w poniedziałek przyszło na plebanię dwu nieznajomych osobników. Ksiądz wypoczywał przed oczekującą go podróżą nocną, wobec czego służąca początkowo nie chciała dopuścić przybyszów do proboszcza. Nieznani byli jednak nieustraszeni, twierząc, że mają zakomunikować księdzu ważne wiadomości w związku z pielgrzymką. Służąca wprowadziła wreszcie nieznajomych do pokoju księdza, a następnie wyszła. Wówczas zbrodniarze dwoma strzałami z rewolweru położyli księdza trupem na miejscu.

Następnie szybko zbiegli w kierunku stacji kolejowej, oddalonej o około 3 km. od miejsca zbrodni.

Motywy tego wstrząsającego morderstwa na razie nie są jeszcze znane. Na miejsce zbrodni niezwłocznie przybyli przedstawiciele policji i władz.

Natychmiast wszczęto energiczne dochodzenie i zarządzono pościg.

Dramatyczna walka policjanta z bandytą w Białej Podlaskiej.

W Białej Podlaskiej wydarzył się niezwykle wypadek.

Bawiący na urlopie post. Józef Skrybusz z Warszawy wszedł do jednego ze sklepów na ul. Narutowicza, aby napić się wody. W sklepie znejdował się jakiś mężczyzna, który na widok policjanta dobył rewolweru i usiłował strzelić do Skrybusza.

Policjant zdołał podbić rękę napastnikowi, z którym następnie stoczył dramatyczną walkę, chcąc go dozbóić. W czasie walki padł strzał i leżąc kula chybiła.

Bandyta ugryzł policjanta w rękę i wyzwoliwszy się, zasypał go strzałami z drugiego rewolweru, lecz i tym razem strzały nie były celne.

Wówczas zbliżył się do ucieczki. Policjant pościgił za nim, oddając kilka strzałów. Na ulicy wśród przechodniów powstał popłoch. Obawiając się ranić kogoś z przechodniów, Skrybusz zaprzestał strzelania, bandyta zaś znikł w tłumie publiczności.

Jak się okazało, był to groźny bandyta, Bolesław Saikoski, poszukiwany przez władze za zabójstwo post. Jana Krupy.

Ładunek śrutu w głowę syna**Tragiczny wypadek na polowaniu.**

P. Jan Sadowski, mieszkaniec osady Bobre pod Mińskiem Mazowieckim, wybrał się wczoraj na polowanie zabierając z sobą 5-letniego synka.

W pewnej chwili, mierząc do zwierzyny, nie zwrócił uwagi, że synek jego znajduje się na linii strzału i wpakował cały ładunek śrutu w głowę dziecka.

Nieszczęśliwego chłopca przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala w Mińsku Mazowieckim.

Ruch Towarzystw.**Zebrania Kółek Roln. w dniu 13 września 1936 r.**

Grabowo o godz. 12-ej
Wałdyki „ 15-ej
Na powyższe zebrania przybędzie Instruktor Tow. Rol. Pow.
Lubawa o godz. 16-ej

Zebranie Kółka Rolniczego

Wielkie Bałówki odbędzie się dnia 13 września br. o godz. 16-tej w zwykłym lokalu zebrania o liczny udział prosi zarząd.

Nowa ustawa emerytalna poprawi dole emerytów.

Z chwilą wprowadzenia w życie dekretu, niezaliczającego emerytom części lat służby zarobkowej, większość emerytów oraz wdów i sierot po nich, znalazł się w skrajnej nędzy.

Dzięki jednak usilnym staraniom Związku polskich zrzeszeń emerytalnych, dekret został uchylony.

Obecnie Związek zrzeszeń otrzymał od p. ministra skarbu zawiadomienie, iż przystąpiono do opracowania nowego projektu ustawy obejmującej całokształt zagadnień emerytalnych.

Projekt ten rozpatrzy Izba ustawodawcza już w czasie zbliżającej się sesji budżetowej.

Polska na pierwszym miejscu pod względem przyrostu naturalnego ludności.

W ostatnim kwartale 1935 r., przyrost naturalny Polski wyniósł 103 944 obywateli, Włoch 102 487, Niemiec 100 418, Holandji 22 497, Anglii 18 260. W ten sposób Polska jeszcze zajmuje pierwsze miejsce. Drugie Włochy, trzecie Niemcy. We Francji ilość urodzin dalej spada.

„Bierzmy przykład z Polski“ Węgierski dziennik o polskiej polityce zagranicznej.

Wychodzący w Budapeszcie „Magyar Orsak“ zamieszcza art. jędnego z polityków opozycyjnych pt. „Bierzmy przykład z Polski“. Autor z największym uznaniem wyraża się o polityce zagranicznej Polski, podkreślając, że jej twórca Marszałek Piłsudski w sposób genialny przewidział wszystkie możliwości i po mistrzowsku umiał dostosować jej kierunek do położenia geograficznego. Mylili się ci wszyscy, którzy liczyli na jakąkolwiek zmianę polityki polskiej. Polska chce sobie zapewnić dobre stosunki z sąsiadami i nigdy nie zamierzała wyrzec się sojuszu z Francją. Obecnie Polska udowodniła wobec świata, że stała się mocarstwem. Zdaniem autora, jedną z kardynalnych zasad polityki węgierskiej powinno być utrwalenie jak najgłębszej przyjaźni z Polską. Wizyta gen. Smigłego Rydza w Paryżu wpłynęła niewątpliwie — zdaniem autora — na rozluźnienie współpracy Francji z Sowietami, przynajmniej na tyle, że dojdzie do wyparcia wpływów sowieckich z basenu nadnaddunajskiego.

Zaprawa nasion słownych Uspulun i Kamień modry

poleca najtaniej
ALFONS ZALEWSKI
DROGERIA — MEDYCYNALNA
Nowe miasto — — — — — Rynek

Nr. akt: Km. 761, 834, 840, (36, 759 i 794) 36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lubawie rewiru I Antoni Idzior mający kancelarię w Lubawie ul. 19 Stycznia Nr. 4 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 września 1936 r. o godz. 12 w majątku Białobłoty pow. lubawski odbędzie się

1-sza licytacja ruchomości

nałęczących do Bronisława Speicherta zam. w maj. Białobłoty pow. lubawski składających się z 75 ctr. jęczmienia w słomie i około 200 ctr. żyta w słomie (w stogu) oszacowanych na łączną sumę zł. 600,—.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Lubawa, dnia 19 sierpnia 1936 r.

(—) Idzior, Komornik.

Plan emigracji żydów 1,500.000 z Europy.

Z sensacyjnym projektem przesiedlenia półtora miliona żydów w ciągu 10 lat z Europy do Palestyny wystąpiła „Nowa Organizacja Syjonistyczna“ (rewizjoniści). Znany i głośny jej przywódca Włodzimierz Zabotyński, prezes tej organizacji, odpowiadając na ankietę konserwatywnego „Czasu“, zorganizowaną pośród żydów rewizjonistów, tak ujmując „exodus“, który miałby charakter „dziesięcioletki“:

Pracą wstępną dla tej akcji jest plan pięcioletni, który przedłożymy naszemu Powołanemu Zgromadzeniu Narodowemu, władzy mandatowej i Lidze Narodów. Plan ten obejmuje kolonizację — półtora miliona żydów w Palestynie (po obydwu stronach Jordanu) w ciągu najbliższych lat dziesięciu, a w konsekwencji ewakuację znacznej części żydów z Polski, Rumunii, Rusi Podkarpackiej, Austrii, krajów bałtyckich, Hitlerji i innych. Plan dziesięcioletni przewiduje również warunki polityczne niezbędne dla przeprowadzenia tak systematycznej i szybkiej akcji.

...75.000 żydów rocznie z Polski.

Uzasadniając możliwość przesiedlenia tak wielkiej stosunkowo ilości ludności żydowskiej z Europy do Palestyny, zajmuje się odpowiednią na pytanie, jaki ma być udział żydów polskich w owej cyfrze. Pisze on:

„Udział żydów w repatriacji, określony być musi zatem nie ich stosunkiem do ogółu żydostwa, ale z realną potrzebą, której wyrazem nie całkiem adekwatnym jest dotychczasowy udział żydów polskich w wychodźstwie do Palestyny. Trzeba tu przede wszystkim wziąć pod uwagę, że z ogólnej ilości 259.898 żydów, którzy emigrowali do Palestyny w okresie 1919—1935, przybyło z Polski 107.958, tj. 41.5 proc. przybyło z Polski. Ten stosunek powinien ulec korekturze na korzyść emigracji z Polski, już choćby dlatego, że Palestyna staje się coraz bardziej jedynym terenem emigracji żydów polskich.

Nadszedł nowy transport

Najnowszych Aparatów Radiowych
do sieci elektr. oraz bateryjnych

„Echo“

wytwórni Państwowych Zakładów Inż.
Sprzedaż na dogodnych warunkach spłaty.
Aparaty można oglądać i nabywać u kierownika
Elektrowni Miejskiej
L. Skwarskiego - ul. Kościelna 8.

Kalendarze

terminowe

już nadeszły

KSIĘGARNIA

B. MIŁOSZEWSKI

NOWEMIASTO N. DR./.

RYNEK NR. 19.

TELEFON NR. 59.

Sprzedam zaraz

dobrego konia, brykę, samojazd
i młóckarnię (21 cali szerokości)

Grodkowski — Łąkorz

PROGRAM RADIOWY.

Warszawa — sobota 12. IX.

6.30—8.00 Aud. poran. 12.03 Pogad. 12.13 Dzień. pol. 12.23 Koncert 13.10 Chwilka gosp. dom. 15.35 Wiad. gosp. 15.45 Aud. dla dzieci 16.00 Faustyn Kuleczycki 16.15 R. diokabaret z płyt 16.45 Odezyt. 17.00 Konc. sol. 17.50 Pogad. 18.00 Nasz program 18.10 Zycie kult. stol. 18.15 Konc. reklam. 18.50 Pogad. aktualna 19.00 Konc. 20.15 Aud. dla Polaków z zagr. 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 Pogad. aktual. 21.00 Recital wiolonczelowy 21.30 Wesoła Syrena 22.00 Wiad. sport. 22.15 Konc. 23.00 Muz. tan.

Warszawa — niedziela 13. IX. 1936 r.

8.00—10.00 Aud. por. 10.00 Transm. Mszy polowej z Placu Zamkowego 11.03 Z wystawy radiowej 13.10 Słuchowisko 13.40 Konc. 14.30 Aud. dla wsi 14.45 Pogad. 15.00 Konc. reklam. 15.30 Konc. sol. 16.25 Muz. 17.15 Konc. W przerwie monolog 18.00 Konc. 20.00 Płyty 20.25 kwadrans poet. 20.40 Przegl. pol. 20.50 Dzień. wiecz. 21.00 Lwowska fala 21.30 Recit. spiew. 22.00 Wiad. sport. 22.15 Wiadom. sport. lok 22.20 Konc. 23.00 Muz. tan.

Toruń — sobota 12. IX.

7.35—8.00 Aud. poran. 12.03 Pog. roln. 14.30 Płyty 18.10 Płyty 18.25 Wiadom. społ. 18.30 Konc. reklam.

Toruń — niedziela 13. IX.

8.03—9.00 Aud. por. 9.00 Konc. sol. 11.30 Konc. 11.45 Przegl. teatr. 15.00 Konc. reklam. 20.00 Utwory fortep. 22.00 Wiad. sport. ze wszystkich rozgl. P. R. 22.10 Wiad. sport. z Pom.

Toruń — poniedziałek 14. IX.

7.35—8.00 Aud. poran. 12.03 Recyt. prozy. 12.23 Płyty 14.30 Muz. salon. 18.00 Rozmowa z dziećmi. 18.10 Płyty 18.25 Zycie kult. Pom. 18.30 Konc. reklam.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemimieście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemimieście n. Drw.

ZAPROSZENIA

ŚLUBNE

wykonuje

solidnie i terminowo

Drukarnia B. Miłoszewski, Nowe miasto Rynek 19.

Przyjmuję jeszcze
dziewczynki szkolne
na stację
M. Heidtówna
Nowe miasto ul. Lipowa

UWAGA!

Smoła destyl.
lepnik
papa
karbolneum
trzcina sufit.
gips
gwoździe
wapno
cement Portl.
dźwigary
Kafle do piec.
w różn. kolor.
maneże
młóckarnie
wialnie
sieczkarnie
kultywatory
plugi - brony
parniki „Ventzkiego“
oraz

wszelkie inne artykuły budowlane i rolnicze poleca z nowych przesyłek po najniższych cenach

N. Ewertowski
Nowe miasto

handel żelaza, maszyn rolniczych, artykułów budowlanych, sprzętów domowych.

Używany
aparat radiowy
bateryjny i sieciowy
można tanio nabyć
L. Skwarski-Nowe miasto

Wszelkie

Formularze

poleca

Księgarnia

B. Miłoszewski.

Więszą ilość
dobrego torfu
na sprzedaż
Kiperowa — Wonna

Zboże do siewu

Oczyścza

Młyn Siedaszek

Pokój umeblowany

z utrzymaniem lub bez

od zaraz do wynajęcia

B. Wasielewska
Nowe miasto Tylicka 5

Wszelkie podręczniki Szkolne

na nowy rok szkolny.

POLECAMY:

Zeszyty, Bruliony, Bloki rysunkowe, Ołówki, Cyrkle, Obsadki, Pióra, Gumki, Kredki, Farbki, Pendzelki, Atramenty, Piórnik i skórzane i drewniane, Tornistry = = = =
po cenach najniższych w wielkim wyborze

Księgarnia B. MIŁOSZEWSKI

TELEFON NR. 59

RYNEK NR. 19

Nowe miasto n. Drw.

Dodatek Rolniczy

EWANGELJA

na niedzielę piętnastą po Świętkach

zapisana u św. Łukasza rozdz. 7, w. 11—16

W on czas: Wybrał się Jezus do miasteczka, zwanego Naim, i szli z Nim uczniowie Jego i mnoga rzesza. Gdy zaś zbliżał się do bramy miasteczka, oto wynoszono zmarłego, jedynaka pewnej matki, która była wdową; a rzesza z miasteczka szła z nią w wielkiej liczbie. A widząc ją Pan, ulitował się nad nią i rzekł do niej: Nie płacz! I przystąpiwszy, dotknął się mar, a ci, co nieśli, stanęli. Wtedy rzekł: Młodzieńcze, rozkazuję ci: wstań! A zmarły wstał i zaczął mówić. I oddał go matce jego. A wszystkich przejął strach i chwalił Boga, mówiąc: Wielki prorok powstał wśród nas, a Bóg łaskawie wejrzał na lud swój.

Nauka

Tylko rodzice, którzy do grobu złożyli ukochane swe dziecię, odczuwać mogą żal i boleść, jaka przepelniała serce owej wdowy z Naim.

„Którą ujrawszy Pan, rzekł jej: Nie płacz!“ — mówił to nie, by zganić jej płacz tak głęboko uzasadniony, lecz aby ją uspokoić i natchnąć ufnością, że zbliżyła się chwila pocieszenia.

„I przystąpiwszy dotknął się mar.“

Zydzi jeszcze dzisiaj nie chowają zmarłych w trumnach, tylko wynoszą ich na marach czyli noszach.

„Młodzieńcze, rozkazuję ci, wstań!“

Jakby do śpiącego mówił Jezus; gdyż jak każdy z nas może zbudzić śpiącego, tak Bóg wszechmocny do życia przywrócić może umarłego, albowiem jest panem życia i śmierci.

Wskrzyszony do życia młodzieniec, otworzywszy oczy, widząc się mnogim otoczony ludem, zapewne pytał zdziwiony, co się z nim stało. A Pan Jezus oddaje go matce, aby jej w starości był podporą i pociechą.

Ze wszystkich przejął strach na widok umarłego powstającego i mówiącego, to objaw zupełnie naturalny.

Inny skutek miał ten cud w dziedzinie nadprzyrodzonej: świadkowie jego uznali w Panu Jezusie „wielkiego proroka“, a św. Jan Chrzciciel, słysząc o tem w więzieniu, posłał uczniów swych do Jezusa z zapytaniem, czyli jest Mesjaszem czy też innego ma oczekiwać?

Zbawiciel odpowiedział: „Idźcie i powiedzcie Janowi, coście widzieli: że ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni — umarli zmartwychwstają“. Na skutek tej odpowiedzi nietylko Jan św., lecz jego uczniowie uwierzyli, że Ten, który te cuda działał, jest Bogiem. Boski nasz Zbawiciel nie zmienił usposobienia swego. I dzisiaj lituje się nad wszelką nędzą, wszelkim bólem, mianowicie zaś nad bólem matki, opiekującej śmierć duchową dzie-

ka swego. Duchowo dla Boga umarł, kto utracił wiarę lub w ciężkich pograżył się grzechach. „Nie płacz matko“, lecz udaj się z gorącą prośbą do Tego, który jak mówi św. Augustyn, troje wskrzesił widzialnie, tysiące zaś wskrzesza niewidzialnie!

Sam Augustyn nawrócił się, powrócił do życia łaski czyli zmartwychwstał duchowo za przyczyną wytrwałych modłów matki swej Moniki.

Gdy na tysiące liczymy synów, leżących na „marach“ niedowiarstwa i występku, daj nam Boże tysiące takich matek, umiejących się tak modlić, jak św. Monika.

Kult N. Panny Marji w Meksyku.

Wśród 10.000 kościołów, rozsianych, po miastach, miasteczkach i wioskach Republiki Meksykańskiej, żaden nie pociąga serca tubylca, potomka dawnych indjan, tak ku sobie jak słynna katedra w Guadalupe, mieszcząca w swem wnętrzu największą narodową świętość, oudowny obraz Matki Boskiej z Guadalupe.

Guadalupe, to niegdyś mała wioska dziś połączona tramwajem ze stolicą. Kolejka elektryczna przenosi nas w ciągu niecałej godziny z centrum Meksyku, przez szerokie ulice, pełne ludzi, do, tej meksykańskiej „Jasnej Góry“. Kościół jest okazały, ale struktura nie robi wrażenia pięknego i harmonijnego, gdyż w Meksyku jest dużo piękniejszych architektonicznie kościołów.

Ciekawy to widok, jak tłumy pobożnych pielgrzymów, mężczyzn, kobiet i dzieci, na samym już progu rzucają się na kolana i w tej pozycji czołgają się ku wielkiemu ołtarzowi. W kościele zadziwiają ilość kwiatów. W uroczystości Madonny dn. 12 września gromadzi się tam około 50.000 pobożnych Jej czcicieli ze wszystkich stron kraju. Nocują oni na ulicach, rano są na mszy św., a wieczorem tańczą starodawne tańce rytualne, mając twarze zakryte dawnymi historycznymi maskami.

Początki tego obrazu są owiane mrokiem zamierzchłej przeszłości i nadziemskiego pochodzenia. Pobożna legenda głosi, że dn. 9 grudnia 1531 r. ukazała się Matka Boska pewnemu ubogiemu indjanowi, po chrzcie nazwanemu Juan Diego, polecając mu, aby wezwał biskupa do wystawienia ku Jej czci kościoła na miejscu, gdzie się ukazała. Gdy biskup zażądał znaku, wtedy cudem na owym pustkowiu wyrósł krzak róż kwitnących, a na płaszczu indjanina ukazał się wizerunek Matki Boskiej, ten sam, który po dziś dzień zdobi wielki ołtarz świątyni.

Brunatna Madonna okazała się prawdziwą patronką kraju zastępy pobożnych pątników

zwiększały się z roku na rok. Dwa razy cudowna Madonna ocaliła Meksyk od klęski powodzi, raz ocaliła go wśród strasznego huraganu, to znów wstrzymała groźną epidemję. Wród licznych zamieszek rewolucyjnych ostatnich dziesiątek lat uciekano się pod opiekę N. P. Marji z Guadalupe, doznając w najcięższych wypadkach Jej potężnej pomocy.

Kursy propagandowo-oświatowe.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe organizuje na terenie 4 Kółek Roln. w powiecie jednolite kursy propagandowo-oświatowe z udziałem specjalnego samochodu. W samochodzie znajdują się urządzenia kinowe, gramofonowe, radiowe i t. p. Dzięki specjalnemu urządzeniu będziemy mieli możliwość wyświetlenia filmów w każdej z niżej podanych miejscowości.

Kursy odbędą się:

- 1) w poniedziałek dnia 28. IX. 36 r. o g. 17-ej w Łąkorzu dla Łąkorza i sąsiednich Kółek,
- 2) w wtorek dnia 29. IX. 36 r. o g. 17-ej w Rożentalu dla Rożentalu i Sąsiednich Kółek,
- 3) w środę dnia 30. IX. 36 r. o g. 17-ej w Samplawie dla Samplawy i sąsiednich Kółek,
- 4) w czwartek dnia 1. X. 36 r. o g. 15-ej w Grodzicznie dla Grodziczna i sąsiedn. Kółek.

Program kursów jest następujący:

- 1) O godz. 17-ej otwarcie przez prezesa miejscowego K. R.
- 2) Referat (20 minut) „Choroby zakaźne u ludzi i higiena na wsi“ i krótka dyskusja. (Referat wygłosi lekarz medycyny).
- 3) Referat (20 minut) „Choroby zwierząt i ich leczenie“ i krótka dyskusja. (Referat wygłosi lekarz weterynarji).
- 4) Referat (20 minut) „Najważniejsze wskazówki o uprawie roli i nawożeniu“ i krótka dyskusja. (Referat wygłosi przedstawiciel P.I.R.)
- 5) Przedstawienie kinowe. W przerwach koncertować będzie specjalny gramofon i radio.

W kursach mogą wziąć udział **jedynie członkowie Kółek Rolniczych** i ich rodziny nietylko z terenu odn. Kółka Roln., lecz i Kółek sąsiednich.
Tow. Roln. Pow.

Pokazy owoców.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe w Nowemmieście w porozumieniu z Pomorską Izłą Rolniczą i Państwowym Instytutem Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach zamierza w dniu 5. X. 1936 r. w Lubawie i 6. X. 1936 r. w Nowemmieście urządzić 2 pokazy owoców, celem przekonania się o wartości handlowej poszczególnych gatunków owoców oraz zainteresowania odnośnych czynników zbytem owoców z naszego powiatu.

Z tego powodu prosimy pp. członków naszych o przygotowanie i przechowanie tych owoców, które mogą stanowić większą wartość handlową celem przywiezienia ich na pokazy.

Bliższe dane odnośnie mających się odbyć pokazów podamy członkom naszym w najbliższym czasie do wiadomości za pośrednictwem miejscowej prasy.

PP. Rolnicy posiadający odpowiednie owoce i chcący wziąć udział w pokazach zechcą nas zawiadomić w jak najkrótszym czasie.

T. R. P.

Wycieczka na „Targi Wołyńskie“.

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze pragnie zorganizować wycieczkę na „Targi Wołyńskie“, które się mają odbyć w Równem (nad granicą Sowiecką) w czasie od 13 do 27 b.m. Koszt podróży wyniesie około 20,— zł, w czem liczone jest przejazd z Torunia do Równego i z powrotem.

Rolnicy, którzy chcieliby wziąć udział w wycieczce zechcą się zgłosić do biura Tow. Roln. Pow. w terminie do dnia 15. IX. 1936 r. Bliższe wskazówki w biurze Tow. Rola. Pow.

Nadmieniamy, że Równem leży na Wołyniu, więc uczestnicy wycieczki przejechaliby poprostu całą Polskę z Torunia do granicy Sowieckiej i mieliby możliwość zobaczenia wschodnich Kresów Rzeczypospolitej i Warszawy.

Ponieważ koszt wycieczki jest naprawdę minimalny, opłaci się okazję tę wykorzystać.

Późniejszych zgłoszeń przyjmować się nie będzie.
Tow. Roln. Pow.

Poletka doświadczalne.

W związku z jesiennym nawożeniem nawozami sztucznymi, które pod rośliny uprawne mogą się rolnikowi kalkulować, Towarzystwo Rolnicze Pow. zaleca Kółkom Rolniczym aby u niektórych chętnych rolników członków K. R. starali się na jesień bież. roku, założyć poletka doświadczalne nawozowe.

Demonstracje nawozowe powinny być kontynuowane przez szereg lat i z różnemi nawozami sztucznymi. Wielkość poletka zasadniczo powinna wynosić 1/2 morgi magd. t. j. 1250 m². Kształt poletka nie powinien być zbyt wydłużony. Najlepiej założyć poletka w kształcie prostokąta 62,5 x 20 m. Naokoło poszczególnych poletek pożądanem jest zostawić 20 cm. szeroką ścieżkę. Granice poletek oznaczamy kółkami. Obok siebie wymierzamy w identycznych warunkach glebowych 2 jednakowe poletka o powierzchni 1250 m². każde, z których 1 kontrolne nie zasilamy żadnemi nawozami, drugie natomiast otrzymuje przedsięwziętą dawkę jakiegoż nawozu sztucznego (np. 40 kg. superfosfatu amoniakalnego o zawartości 6proc. azotu i 12proc. kwasu fosforowego). Oba poletka uprawiamy i obsiewamy zbożem w jednakowy sposób tak, by różnicę jakie okażą się w plonach na każdym poletku były wynikiem nawożenia, a nie odmiennej uprawy mechanicznej, różnego czasu siewu ziarna i t. d.

Tematami demonstracji jesiennych może być:

- a) zasilenie przedsięwzięte pszenicy
- b) „ „ „ żyta
- c) „ „ „ rzepaku

Wszystkie demonstracje nawozowe winne być po sprzedaży wazone t. j. u zbóż osobno ziarno, osobno słoma wraz z plewami. Wyniki z przebiegu demonstracji z notatkami o przebiegu wegetacji, szkodnikach i t. d. należy przesyłać do Towarzystwa Roln. Pow. po przyszłych zbiorach.

Zwracamy jeszcze raz uwagę na ważność powyższego zagadnienia i prosimy K. R. o urządzenie takich poletek doświadczalnych.

T. R. P.

Które Kółka Rolnicze będą mogli wziąć udział w zebraniu Rady T. R. P.?

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe przypomina, że w myśl § 16 ust. 2 statutu T. R. P. winni Kółka Roln. sćiagnąć składki od swoich członków w terminie do dnia 1. X. 1936 r. i doprowadzić takowe do biura Tow. Roln. Pow.

Kółka Rolnicze, które tego obowiązku nie wypełnią nie będą mogli brać udział w zebraniu Rady T.R.P., które odbędzie się 13. X. 1936 r.

Prosimy więc o spieszne sćiagnięcie i przekazanie składek członkowskich najpóźniej jednak do 10. X. 1936 r. Tow. Roln. Pow.

Sprawozdanie

z działalności Towarz. Rolniczego Powiatowego w Nowemmieście n. Drw. za rok 1935/36.

(Ciąg dalszy.)

W dziale obrony prawno-zawodowej T.R.P. tak jak po inne lata, tak i w tym roku oddało duże usługi członkom. Jeżeli chodzi o porady prawne to takowych udzielono na piśmie 1218; w czym nie są liczone pisma drobne. Porad ustnych natomiast udzielono 3.678. Jeżeliby porady przeliczyć na gotówkę licząc każdą poradę pisemną przeciętnie 2 zł., otrzymalibyśmy sumę 2.436 zł., a każdą poradę ustną 50 gr. otrzymalibyśmy sumę 1.839 zł. czyli razem sumę 4.275 zł. t. j. sumę znacznie większą od zapłaconej składki nie licząc innych czynności. Pism wpłynęło w ciągu roku sprawozdawczego 896 oraz 379 protokołów ze zebrań Kółek. Wysłano pism 1.498. Oprócz porad udzielanych członkom w sprawach ogólnych i podatkowych załatwiono w Delegaturze Wojewódzkiego Biura do Spraw Fin. Rolnych przy T. R. P. 285 spraw w sprawach oddłużeniowych. W sprawach finansowo-rolnych odbyto 23 wyjazdy. Szacunków wygotowano 17. Opinji wydano 22. Pism załatwiono 194. Niezależnie od porad udzielanych w biurze czyniono starania w sprawach dotyczących wszystkich członków. Starano się o przywrócenie jarmarków, o uregulowanie opłat targowiskowych i rzeźnianych, o obniżenie taryf kominiarskich, o zníženie cen drzewa budulcowego i opałowego, o zniżenie opłat przemiałowych, o poddanie rewizji kwestji rakarni, o podniesienie cen na trzodę chlewną o przydział kredytów krótko i długoterminowych na spłaty rodzinne i inne o skonwertowanie zadłużenia przez Poznańskie Ziemstwo Kredytowe, i w wielu innych sprawach. Zaś w sprawach osadniczych poczyniono starania o obniżenie rent do 183/4 proc., zaliczenie 1/3 ceny kupna osadnikom anulacyjnym, obniżenie szacunków osad z parcelacji rządowej, uregulowanie prawa własności i przeprowadzenie segregacji długów osadnikom z prywatnej parcelacji. Pozatem interwenjowano kilkakrotnie w Urzędzie Wojewódzkim i Państw. Banku Rolnym w sprawach o zapłatę bieżących i zaległych rat amortyzacyjnych. Uświadamiano osadników o możliwości wykorzystania ostatnio wydanych ustaw a szczególnie art. 11 i 16 rozporządzenia z dnia 24. X. 34 r. Przygotowywano o obniżenie sum dłużnych z tytułu Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej odpowiednie wnioski naszym członkom i t. d. Obecnie przed wystawieniem danego gospodarstwa osadniczego na przetarg Państw. Bank Rolny za-

sięga opinji Towarzystwa Rolniczego. T.R.P. wchodzi w porozumienie z dłużnikiem, opinuje jego stan majątkowy i prawie w 100 proc. wypadków Państw. Bank Rolny umożliwia wywiązanie się osadnikowi z zapłaty, o ile z jego strony nie zachodzi wyraźna zła wola. Sprawa obrony prawno-zawodowej swoich członków wymagała specjalnego nasilenia ze strony T.R.P., szczególnie w obecnym ciężkim dla rolnictwa czasie, w którym ukazuje się masę rozmaitych rozporządzeń, których by rolnicy nieświadomi nie wykorzystali. Dodać im tu wypada, że poczyniliśmy za pośrednictwem wyższych ogniw organizacyjnych starania o komasację rozmaitych drobnych podatków, uproszczenie wymiaru i wyznaczenie terminów zapłaty podatków w czasie dla rolnictwa odpowiednim. W powyższych sprawach opracowaliśmy szereg ankiet wyjaśniając, obecny stan rzeczy i życzenia rolnictwa na przyszłość.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiązanie gnojówki przy pomocy torfu.

W 35-tym numerze „Deutsche Landwirtschaftliche Presse“ zamieszcza Dr. A. Frühstoffer uwagi o wiązaniu gnojówki, które w streszczeniu podajemy.

Torf posiada dużą zdolność wchłaniania gnojówki, potrafi jej bowiem związać 8 razy, tyle, ile sam waży. Tę zdolność wchłaniania gnojówki przez torf można wyzyskać najlepiej, jeżeli wypełni się miałem torfowem ścieką, którymi spływa gnojówka. W ściekach powinien torf leżeć luźno, jeśli zaś zostanie wtłoczony, wchłania mniej gnojówki.

Używanie torfu jako gnojówki jest mniej wskazane, gdyż wchłania on mniej gnojówki z powodu udeptywania go, a ponadto brudzi b y d ł o.

Ważną rzeczą jest również umiejętne przechowywanie torfu przepojonego gnojówką. Można go układać na gnojowni pomiędzy warstwami obornika, jednak wtedy wypływa z niego nadmiar gnojówki.

Lepszem okazało się kompostowanie torfu. W tym celu wywozi się go codziennie z obory w szczelnych taczkach i układa się w podobny sposób, jak kopiec ziemniakami. Na spód daje się luźną warstwę ziemi, grubą na 10 cm. celem zatrzymania ściekającej gnojówki. Torf układa się na wysokość 50—60 cm., strcosowi nadaje się kształt podobny do dachu i okrywa się go ziemią na 15 cm. W miarę wywożenia torfu stos ulega wydłużeniu.

Torf nasycony gnojówką, przechowywany w opisany poprzednio sposób może leżeć przez całą zimę i nie wykazywać straty azotu. Po ustaniu mrozów przerabia się stos, mieszając torf z ziemią. Tak przerobioną kupę kompostową okrywa się ponownie ziemią, skoro poczuje się zapach amoniaku.

Po 4 tygodniach przerabia się stos ponownie, dodając na 400 kg. torfu 100 kg. 16—18% nawozu fosforowego. W ten sposób otrzymuje się nawóz pełny, bowiem torf przepojony gnojówką zawiera głównie azot i potas. Tak przygotowany nawóz jest bardzo dobrze zgruźlony, daje się łatwo rozrzucać i dorównuje wartością obornikowi. Ziemię potrzebną do okrywania stosu w ziemi można przygotować w jesieni i okryć łętami ziemniaczanymi, dla uchronienia

jej od zmarznięcia. Miesięczne zapotrzebowanie torfu wynosi około 40 kg. na dorosłą sztukę bydła; ziemi potrzeba na ten sam czas około 250 kg.

Tam gdzie brak słomy na ściółkę, albo dobrych zbiorników na gnojówkę użycie torfu do pochłaniania gnojówki zasługuje na szczególne polecenie.

Nowe Koło Hodowców Owiec.

W dniu 9. VIII. 1936 r. odbyło się w Rożentalu zebranie Kółka Roln., na które przybył instruktor T.R.P. z Nowogomiasta. Pomiedzy innymi omówił p. Instruktor kwestję założenia na terenie K.R. w Rożentalu Koła Hodowców Owiec. Rolnicy przychylnie ustosunkowali się do tejże akcji i chętnie zadeklarowali około 100 owiec. W wyniku tego odbyło się z polecenia Związku Hodowców Owiec w Kościerzynie zebranie założycielskie Koła. Na zebranie to w dniu 23. VIII. 36 r. przybył przedstawiciel P.I.R., który omówił cele i zadania Koła, poczem po krótkiej dyskusji przystąpiono do założenia Koła.

W środę dnia 26. VIII. br. odbył się w Rożentalu pokaz propagandowy owiec na który spędzono z Rożentalu i najbliższej okolicy przeszło 80 sztuk owiec. Na pokaz przybyli przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego p. radca Tolik, inż. Jełowicki z Pom. Izby Rolniczej, p. Zakrzewski naczelny sekr. Wydziału Powiatowego w im. Wydz. Pow. i instruktor T.R.P. p. Kołodziejki w im. Tow. Roln. Pow.

Na polecenie koła siedziby Zarządu Gminnego nastąpił przegląd owiec, klasyfikacja tychże i wpisanie do ksiąg, poczem odbyło się krótkie zebranie na salce p. Licznerskiej, gdzie p. inż. Jełowicki podniósł potrzebę podniesienia hodowli owiec w Polsce celem uniezależnienia się od rynku zagranicznego.

Następnie rozdane pozostały nagrody Pom. Izby Roln. i Wydziału Pow.

Na podstawie przeprowadzonej klasyfikacji owiec okazało się, że większa część owiec jest zdalna do chowu. Rolnicy zaraz też zabiegali o przyznanie 3 stacji tryków. P. inż. J. obiecał w miarę możliwości postarać się o urządzenie żądanych stacji.

Na tem zakończono pokaz i rolnicy zadowoleni z nagród wrócili do domu.

Krwawe karty z historii szkoły polskiej.

W pierwszych dniach wżeśnia co roku, gdy minie już okres wakacyjny i tysiące dzieci w wolnej Ojczyźnie spieszy do szkoły, do naszej polskiej szkoły — niejednemu ze starszych nasuwa się wspomnienie z tych czasów, kiedy to pod zaborem pruskim toczyła się pamiętna, wyteżona walka o duszę polskiego dziecka, kiedy Niemcy wszelkimi sposobami usunąć chcieli język polski z naszych szkół w Poznańskiem i na Pomorzu.

Wspomnienie to jest szczególnie aktualne w tym roku, kiedy upływa już 30 lat od tej niezapomnianej chwili, w której młodzież polska w Wielkopolsce i na Pomorzu porwała się samorzutnie do walki z potężnym zaborcą w obronę swego języka, wiary i ideałów ojczy-
stych.

Jasnym jest to dla nas dzisiaj, a rozumieliśmy to jeszcze lepiej w okresie niewoli, że język ojczyzny ma dla każdego narodu decydujące znaczenie. Mowa ojczyzna, to najpotężniejszy czynnik wspólnoty narodowej, to fundament, na którym opiera się nauka i wychowanie w szkole. Rozumieli to doskonale i Niemcy, to też najważniejszym celem szkoły zaborczej w Poznańskiem i na Pomorzu było zawnięcie duszą młodzieży polskiej, aby w ten sposób przyspieszyć wynarodowienie Polaków.

Wszelkimi sposobami i metodami zabiegano więc, aby tylko przytłumić, a potem wygasić zupełnie w sercach naszej młodzieży umiłowanie języka ojczyzny, oraz przepoć ją kultem dla języka obcego, dla dziejów narodu niemieckiego i jego kultury.

Spółeczeństwo polskie w zaborze pruskim zajęło negatywny stosunek do szkoły zaborczej a gdy władze pruskie zaprowadziły naukę religji w języku niemieckim, wybuchł strajk dzieci wrześnińskich. Katowaniem dziatwy i więzieniem rodziców, którzy stanęli w jej obronie — złamano wprawdzie opór małych bohaterów lecz rząd pruski nie spodziewał się, że na rzezi wrześnińskiej wyrosnie czyn, który wywoła podziw i osłupienie wśród narodów kulturalnych, a sprawców gwałtu wielką okryje hańbą.

Czynem tym był strajk szkolny dzieci wielkopolskich i pomorskich w r. 1906. Do walki o duszę polską i pacierz polski stanęło około 100.000 bezbronych dzieci włościan, robotników i rzemieślników. Małe, kilkuletnie dzieci, wątłe i bezbronne, podniosły w obliczu całego świata protest przeciwko bezprawiu i stworzyły nie pułk jeden, ale wielką, nieugiętą armję obrońców mowy ojczyznej i wiary świętej.

Strajk, którego 30-sta rocznica we wrześniu b. r. przypada — wybuchł samorzutnie i nieoczekiwanie. Już w pierwszych dniach września 1906 r. po wielkich wakacjach, w niektórych miastach, jak Gnieźnie, Wrześniu, Poznaniu i t. d. oświadczyły sporadycznie odważniejsze dziewczęta wyższych oddziałów, że w nauce religji nie będą odpowiadały na niemieckie pytania. Razem z tą zapowiedzią dzieci oddały wypożyczone im katechizmy i biblie w niemieckim języku. Nastąpiły przesłuchy protokolarne, napomnienia i groźby, któremi tylko niektóre dzieci zdołano zastraszyć.

Po kilku tygodniach strajk był już ogólny i nabrał takiego rozmachu, że nie był do powstrzymania. Za przykładem miast poszły dzieci wiejskie, a śladem Wielkopolski poszło Pomorze. O przebiegu strajku, który trwał od jesieni przez całą zimę aż do wiosny, a o nadużyciach władz szkolnych, administracyjnych i policyjnych, o gwałtach dokonanych na dzieciach, o prześladowaniu rodziców, polskich księży, redaktorów itd. — możnaby całe to my spisać.

Suma kar, które na same tylko redakcje polskie nałożono za artykuły w obronie dzieci i ich rodziców — przeniosła 20.000 mrk. Dużo dzieci rozchorowało się poważnie wskutek otrzymanej chłosty. Na tle strajku szkolnego pewna dziewczynka z okolicy Gniezna popełniła nawet samobójstwo.

Czy jesteś członkiem T. R. P. ?